

## To nie przypadkowa zbieżność dat

**Ks. Lucjan Kamiński SDB**

Zainteresowało mnie pisanie pana J. Szaniawskiego w „Naszym Dzienniku” z dn. 8 września 2010r. Chodzi o nie przypadkową zbieżność dat 1683 - 2001r.

„Zaplanowany atak na Amerykę” oraz uderzenie na Wieżowce World Trade Center w Nowym Jorku 11 września 2001r. nastąpiło dokładnie w rocznicę bitwy pod Wiedniem. Terrorysty Al Kaidy otwarcie przyznali się że atakiem na Amerykę 11 września 2001r pomścili największą klęskę islamu jakim było zwycięstwo króla Polski Jana Sobieskiego III pod Wiedniem.

W roku 1683 to nie Wiedeń ale Rzym był celem strategicznym armii wezyra Kara Mustafy, który proklamował zrzucenie krzyża z Bazyliki św. Piotra w Rzymie oraz ustanowienie Kalifatu Europa.

Po tej wiktorii król Polski z przed namiotu Kara Mustafy przesłał do Rzymu papieżowi Inocentemu XI zdobytą turecką chorągiew - jednocześnie wysłał list do Ojca św. Był to najkrótszy list jaki zna historia. W liście były tylko 3 wyrazy: „VENIMUS,VIDIMUS,DEUS VICIT!”

Początek XXI stulecia rozpoczęła się kolejna ekspansja i agresja islamu przeciwko cywilizacji Zachodu. W meczetach i to nie tylko w krajach muzułmańskich ale i w krajach Europy mułlowie otwarcie proklamują globalną „świętą wojnę” - „dżihad przeciw giałurom – niewierzącym”. Zwycięstwo Allacha - powiadają oni nastąpi dzięki wysokim cenom ropy naftowej oraz wysokim przyrostem demograficznym. Ta wrogość islamu wobec cywilizacji chrześcijańskiej jest oczywista.

Od czasów Mahometa upłynęło 1400 lat. Islam prowadzi agresję w różnej formie:

- nasila się budowa meczetów w wielu krajach i to w miejscach nie przypadkowo ważnych w krajach chrześcijańskich i na całym świecie,

- w krajach muzułmańskich nasila się prześladowanie chrześcijan włącznie z morderstwami: tam nie wolno nosić medalika czy innego przedmiotu religijnego pod karą śmierci,

- w krajach Unii Europejskiej liczba muzułmanów sięga 40-tu milionów a meczetów tysiące.

Budowa meczetów nie przypadkowa w miejscach ważnych dla cywilizacji zachodniej: obok katedry w Kolonii, we Florencji obok katedry Santa Maryia czy w Warszawie niedaleko placu w Wilanowie i świątyni Bożej Opatrzności. Obama, który podobno jest muzułmaninem, popiera budowę meczetu przy strefie „Zero” w Nowym Jorku .

Współpraca „pobożnej” Hani w Warszawie z islamistami nie jest czymś przypadkowym. Zgoda władz Warszawy na budowę meczetu w Alejach Jerozolimskich to nie tylko poprawność polityczna czy naiwna ignorancja, to coś gorszego - to wyprzedaż za duże arabskie pieniądze „polskiej chrześcijańskiej tożsamości” (z art Jozefa Szaniawskiego, Nasz Dziennik 8 września 2010-r).

Dziwię się naszym władzom politycznym, że podjęły zdecydowaną walkę z Kościołem Katolickim a nie widzą zagrożenia ze strony islamu i to nie tylko gdy chodzi o naszą wiarę katolicką ale chodzi o naszą kulturę chrześcijańską i o naszą polską tożsamość.

„Wcześniej czy później islam będzie religią Europy, powiedział przebywający w Rzymie z oficjalną wizytą przywódca Libii Muammar Kadafi. Wygłosił on apel do 500-set młodych Włozek, aby przeszły na islam. Każda z dziewcząt otrzymała od Kadafiego 70 euro i

**Kamiński - zbieżność do str. 24**

## Miłosz według Tony Judt w New York Review

**Iwo Cyprian Pogonowski**

Czesław Miłosz jest tematem artykułu w New York Review z 30go września 2010 w artykule „Captive Minds” („Zniewolone umysły”) napisanego przez niedawno zmarłego znanego pisarza Tony'ego Judt'a (1954-2010) z pochodzenia Żyda litewskiego. Niestety Judt popiera kłamstwa J.T. Gross'a, chociaż uważał on książkę „Sąsiedzi” za kontrowersyjną. Profesor Judt powinien być wiadomym faktem, że wkrótce po wojnie sąd niemiecki skazał dowódcę „sonder komando” z Ciechanowa, Hauptsturm Fueerera Hermann'a Schaper'a, na sześć lat więzienia za masakrę Żydów w Jedwabnem na sześć lat więzienia i że w Polsce została przerwana ekshumacja ofiar na interwencję rabina Warszawy, kiedy w stodole w Jedwabnem znaleziono Żydów zastrzelonych przez Niemców w obecności Polaków, którzy nie mieli broni palnej.

Trzydzieści lat po napisaniu książki „Umysł Zniewolony” Miłosz powiedział, że: „Książka ta była napisana w latach 1951/2 w Paryżu w czasie, kiedy większość intelektualistów czuła się upokorzona zależnością od pomocy USA i pokładali nadzieje w nowym porządku ze wschodu rządzonego przez Stalina, „wodza o niezrównanym rozsądku i cnotach.” Kiedy moja (Miłosza) książka ukazała się w 1953 roku, nie podobała się prawie nikomu. Zwolennicy Sowieckiego Komunistów uznali ją za obrażającą, podczas gdy wrogowie komunizmu oskarżali moją pracę za pozbawioną jasno sprecyzowanego stanowiska autora i podejrzewali, że jestem w duchu marksistą, (według artykułu Christopher'a Hitchens'a: „The Captive Mind Now: Jak Czesław Miłosz Rozumiał Islam,” z 20go sierpnia, 2004).

Hitchens cytuje takie opinie Miłosza jak ta, że pod władzą sowiecką twórczość artystyczna i literacka, włącznie z teatrem, filmem i festiwalami, często była formą eskepizmu. Równie trudne jest zdławić strachem wrodzone estetyczne wrażenia takie jak harmonijne połączenie kolorów w przyrodzie jak i wyobrazić sobie wspaniałe i bogate w kolory pióra ptaków żyjących w północnych tundrach.

Przewodnikiem Judt'a do Krasnogóry, miejsca urodzenia Miłosza, był pierwszy polski wydawca książki „Sąsiedzi,” którego nazwisko nie jest wspomniane w tym artykule. Autor typowo stwierdza, że wielu wybitnych pisarzy polskich nie było „geograficznymi” Polakami, ponieważ urodzili się na wschód od obecnej wschodniej granicy Polski. Dla przykładu pisze, że Miłosz urodził się na „rosyjskiej” Litwie i wymienia innych, jak Adama Zagajewskiego pochodzącego z Ukrainy, Jerzego Gierdoycia i Adama Mickiewicza urodzonych na Białorusi. Pisze, że litewskie Wilno było międzynarodową mieszaniną Polaków, Litwinów, Niemców, Rosjan i Żydów, spośród których wymienia szereg nazwisk znanych pisarzy w USA.

Judt słusznie uważa książkę „Zniewolony Umysł” za najbardziej znaną i wpływową książkę Miłosza, którą ocenia on jako bardzo wnikliwy opis powodów, dla których stalinizm był atrakcyjny dla intelektualistów oraz uważa atrakcyjność „autorytetów” rządów autorytarnych dla inteligencji polskiej z powodu uczucia „potrzeby przynależenia.” (Według Hatchins'a proza Miłosza kształtowała się w czasie, kiedy polscy czytelnicy musieli „czytać między wierszami” znaczenie dostępnych im tekstów.)

Według Judt'a, Miłosz jakoby „odkrył” powieść Witkacego (Stanisława Ignacego Witkiewicza,) „Nienasycenie”, („Insatiability”) opublikowaną w 1927 roku. Książka ta obok uspakajającej pigułki Murki Binga zawiera opis

## Watykan: Nobel za invitro nie na miejscu Reakcja Stolicy Apostolskiej na uhonorowanie Edwardsa kj//gak

**Watykan patrzy niechętnym okiem na nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny**

Jest reakcja Watykanu na Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii. - Uważam, że wybór Roberta G. Edwardsa jest kompletnie nie na miejscu - oświadczył przewodniczący Papieskiej Akademii Życia arcybiskup Ignacio Carrasco de Paula w rozmowie z agencją Ansa.

- Powodów do wątpliwości nie jest mało. Przede wszystkim, bez Edwardsa nie byłoby rynku oocytów wraz z handlem milionami z nich - oświadczył przedstawiciel Watykanu.

I dodał: - Po drugie, bez Edwardsa nie byłoby na całym świecie wielkiej liczby zamrażarek pełnych embrionów, które w najlepszym razie oczekują na przeniesienie do macic, ale co bardziej prawdopodobne - zostaną porzucone, by umrzeć i to jest problem, za który odpowiedzialny jest nowy laureat Nobla.

Arcybiskup Ignacio Carrasco de Paula oświadczył również, „że bez Edwardsa nie byłoby obecnego zamieszania wokół zapłodnienia invitro, gdzie dochodzi do niepojętych sytuacji, jak dzieci urodzone przez babcie czy surogatki”.

Powiedziałbym, że Edwards w zasadzie nie rozwiązał problemu bezpłodności, który jest problemem poważnym - ani z punktu widzenia patologii, ani epidemiologii. Jednym słowem, nie sięgnął do głębi problemu, znalazł rozwiązanie obchodząc problem bezpłodności - powiedział.

W poniedziałek Komitet Noblowski ogłosił zwycięzcę pierwszej w tym roku nagrody. Został nim Brytyjczyk Robert Edwards. Komitet nagrodził go za pionierski wkład w badania nad leczeniem bezpłodności, w szczególności za opracowanie metody invitro. Uzasadnienie Komitetu brzmiało: - Jego dokonania umożliwiły leczenie bezpłodności, stanu medycznego dotykającego dużą część ludzkości, w tym ponad 10 proc. wszystkich par na świecie.

□

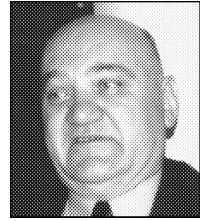
postaci- symbolu „Ketmana” w literaturze i tradycji islamsko-perskiej. Judt uważa, że Miłosz dobrze opisuje i analizuje tak stan umysłu zwolenników Stalina jak i zmylonych idealistów oraz cyników na usługach Czerwonej Moskwy – lepiej niż uczynił to Artur Koestler w jego „Darkness at Noon” („Ciemności w Południe.”)

Profesor Judt miał wykłady o literaturze centralnej i wschodniej Europie oraz dużo mówił o postępowaniu w stylu Ketman'a intelektualistów amerykańskich, zwłaszcza Żydów, wielu rekrutujących się z pośród nowojorskich trockistów syjonistów, którzy nawrócili się na Syjonizm i pomogli prezydentowi Bush'owi w krzewieniu „permanentnej wojny o demokrację” tak jak dawniej Trocki nawoływał do wojny permanentnej na rzecz światowej rewolucji komunistycznej.

W reakcji na zbrodnię międzynarodową, jaką był napad USA na Irak, zwolennicy tej zbrodni w stylu Ketman'a dowodzili że mieli rację że lepiej było pomylić się podobnie jak Francuzi, których hasłem było: „lepiej jest błędzić według ideologii Sartre'a niż mieć rację działając według reakcyjnych poglądów „Aron'a.”

Judt twierdził, że był świadkiem prób rozniecenia na nowo Zimnej Wojny i organizowania krucjaty przeciwko „islamo-faszystom,” naturalnie dla dobra zysków przemysłu zbrojeniowego

**Pogonowski - Miłosz do str. 24**



## Donald Tusk Reformator

**Prof. Jerzy Przystawa, Uniwersytet Wrocławski**

Media donoszą, że Donald Tusk zamierza przeprowadzić zmianę Konstytucji, a głównym elementem tej wielkiej reformy ma być zmniejszenie liczby posłów, których, według projektu Platformy Obywatelskiej, ma być teraz 300. Zmiana Konstytucji jest konieczna, ponieważ zapisano w niej, że posłów ma być 460, a liczba ta uświęcona jest już ponad półwieczną tradycją i dobrze służyła nadwisiańskiemu parlamentarystom od czasów niezapomnianego Józefa Wissarionowicza. Ciekawostką jest tylko ta nowa liczba, 300, bo do tej pory Premier optował za 230, a nawet na poparcie takiej liczby zebrał gigantyczną ilość podpisów obywatelskich, w sławnej akcji „4 x TAK”. Podpisy te, w uroczystej procesji, zaniósł Sejmowi i tam one utknęły, aż do ich spalania za rządów Marszałka Marka Jurka.

Skąd ta zmiana, co skłoniło Premiera i jego doradców do działań na rzecz 300 zamiast 230? Jak pamiętam, przed rozpoczęciem owej akcji referendalnej Premier wyjaśniał liczbę 230 tym, że „będzie o połowę mniej zła!” 160 to jedynie 8/23 z 460, czyli teraz zła ma być mniej tylko o jedną trzecią? Czemu tak skromnie? Czemu nie wziąć byka za rogi i dać złu popalić jak należy? Premier, niestety, tego nam nie wyjaśnia. A przecież muszą być jakieś ważne przyczyny, zmiana konstytucji jest sprawą trudną i doniosłą i nie może być przeprowadzana z byle powodu.

Od czego zależy liczba posłów i jaka ona powinna być? Norma przedstawicielska to liczba określająca liczbę mieszkańców przypadającą na jednego posła. Jeśli podzielimy 38 milionów Polaków przez 460, to wyjdzie nam ok. 84 tysiące na jednego posła. Gdyby posłów było 300, liczba ta wyniosłaby 128 tysięcy. A jak to jest w innych krajach?

Sporządziłem naprędce tabelkę podającą ilu mieszkańców (w tysiącach) przypada na jednego posła w różnych krajach europejskich i pozaeuropejskich.

Państwo	norma
Irlandia	26,6
Grecja	37,4
Szwajcaria	38,6
Austria	45,7
Czechy	52,5
Izrael	63,7
Rumunia	70,5
Polska	83,6
UK	95,4
Włochy	95,9
Kanada	110,7
Francja	112
Niemcy	131,6
Hiszpania	133,3
Australia	148,9

Jak widzimy Polska mieści się tu idealnie w samym środku, z normą przedstawicielską nieomal o połowę mniejszą od Australii i ponad trzykrotnie większą od Irlandii, gdyby tę normę powiększyć tak, jak teraz chce Premier, to mielibyśmy prawie dokładnie tak, jak w Niemczech. Czy o to chodzi? A w czym norma niemiecka lepsza jest od

**Przystawa - Tusk do str. 24**